

ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

Przedpłata z przesyłką poczt.		bez przesyłki.		Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce:	
Rocznie Mk.	19.00	Rocznie Mk.	16.00	Przed tekstem na 1 stronie Mk.	2.00
Kwartalnie Mk.	4.75	Kwartalnie Mk.	4.00	Nekrologi reklamy i ogłosz.	
Adres Redakcji i Admin. Łowicz , Warsz. gub. Telefon № 14.				w tekście wiersz garmont.	„ 1.00
Redakcja jest otwartą codziennie od 9—12, i od 3—6 po południu.				Rękopismów niezatrzeżonych redakcja nie zwraca.	
				Ogłoszenia zwyczajne wiersz fen. 75	
				Drobne ogłoszenia za wyraz „ 20	
				Numer pojedynczy 40 fen.	

OGŁOSZENIE.

Magistrat miasta Łowicza
niniejszym ogłasza, że kupuje

kartofle

w dowolnej ilości. Reflektanci proszeni są o zgłaszanie się od godz. 9 r. do 12 w południe w Wydziale Apropowizacyjnym Magistratu.

Łowicz, d. 13 października 1919 r.

Burmistrz *Dr. Stanisławski*

Referent Apropowizacji *Kowalski*

1810—1—1

OBWIESZCZENIE.

Stosownie do Ustawy z dnia 10-go maja 1919 roku, Główny Urząd Likwidacyjny, na zasadzie Art. 25-go tej Ustawy, otworzył w Łowiczu Komisję Szacunkową Miejscową, która w dniu 20-m b. m. rozpoczyna przyjmowanie zgłoszeń strat wojennych. Sposób i terminy zgłaszania podadzą do wiadomości mieszkańców stosowne Obwieszczenia.

Biuro Komisji mieści się na ulicy Stary Rynek w domu zwanym „Kanonje“.

Prezes Komisji *3dz. Marcinkowski*

Sekretarz *Ign. Gładysz*

1816—1—1

TOWARZYSTWO WZAJEMNEGO KREDYTU

w ŁOWICZU.

Na rachunek osób trzecich sprzedaje i kupuje złoto, srebro, dolary, franki, ruble i marki.

OGŁOSZENIE.

Intendentura Okręgu Generalnego Łódzkiego ogłasza konkurs na dostawę: kapusty kiszzonej, grochu, fasoli, soczewicy, bobu, gryki, prosa i kaszy z tychże, następnie słomy jako paszy, tylko w stanie prasowanym dla:

garnizonu w Łodzi	50.000 cent. metr.
„ w Kaliszu	20.000 „ „
„ w Włocławku	30.000 „ „
„ w Łowiczu	25.000 „ „

loco Wojskowe Urzędy Gospodarcze w Łodzi, Łowiczu, Kaliszu i Włocławku lub loco stacja załadowania.

Pisemne oferty ostemplowane z dokładnym podaniem warunków należy wnieść w zamkniętych kopertach do dnia 20 października 1919 r. o 12 godz. w południe do Intendentury O. G. Ł. Sekcja żywnościowa w Łodzi, gdzie można zasięgnąć bliższych informacji.

W ofercie należy zaznaczyć, że po otrzymaniu dostawy złoży oferent kaucję w wysokości oferowanej kwoty.

Za zgodność

St. Faczyński ppor.

Kierownik Urzędu Gospodarczego w Łowiczu.

1807

ZARZĄD

T-wa Pożyczkowo Oszczędnościowego
w Łowiczu.

Zawiadamia, iż powołani w dniu 21 września r. b. członkowie Zarządu i Rady oraz ich zastępcy mandatów swych nie przyjęli, wobec czego odbędzie się w dniu 19 października b. r. o godzinie 3-ej po poł. w sali Straży Ogniowej w Łowiczu—powtórne zebranie członków celem wyborów 3-ch członków Zarządu i 6 członków Rady T-wa oraz określenie wynagrodzenia za ich pracę w roku 1919.

W razie nieprzybycia na zebranie przewidzianej ustawą liczby członków—następne zebranie odbędzie się tegoż dnia i w tymże lokalu o godzinie 4-ej po południu.

Alma Mater wileńska

Po długich latach niewoli bramy uniwersytetu wileńskiego znowu stanęły otworem dla naszej kultury na kresach, by wszechnica ta mogła nadal wytwarzać w życiu narodu polskiego proces odrodzenia, który po wiekach dał nam wolność i wskrzesił Polskę.

Uniwersytet wileński, oparty zawsze na ideałach na wskroś narodowych, owiany tchnieniem filaretów i filomatów i stanowiący ostoję ducha polskiego, był tym wiązadłem narodem, które wpływami kulturalnymi umacniało wspólność dążeń i interesów i zamieniało się na niezniszczalny cement jedności.

Wątek nici narodowej, spajającej ziemię litewsko-ruskie z rdzennie polskimi,

utrwał się ostatecznie pod brzemieniem nieszczęść w czasach porozbiorowych i snuje się do dziś nieprzerwanie.

Na Litwie nie było pokolenia, któreby nie upominało się o Ojczyznę i któreby na ołtarzu niepodległości i całości nie złożyło ofiary z mienia i krwi.

Dla Polski najlepsi synowie Litwy padali w boju, umierali na szubienicach, w lochach więziennych, wśród lodowisk syberyjskich i tradycja obowiązku narodowego przechodziła tam z ojców na dzieci.

To też dzisiaj, kiedy wskrzeszony został uniwersytet Stefana Batorego, kiedy ponownie stwierdzona została polskość Litwy, kiedy pomiędzy Polską i Litwą ponownie zostały święte unii ślubny, cała Ojczyzna nasza, od Tatr po Dniepr i Dźwinę, bierze udział duchowy

w tym święcie wileńskim i w jednym ze-
spala się uczuciu z gronem tych mężów
nauki, którym przypadł w udziale zaszczyt
nawiązania potarganych nici i pro-
wadzenia dalej przerwanej z barbarzyń-
skiego ukazu cara Mikołaja I zbożnej
pracy nauczania i promieniowania pol-
skiej nauki.

Niechaj ta przewrócona karta dzie-
jów, ta wielka zdobycz wojny, która wy-
pędziła z tamtąd ucisk i niewolę, pozwoli
znowu nauce naszej rozpalic swoje og-
nisko i rozgrzać pasmem płomiennem
twórczego ducha polskiego.

Bądźmy gościnni.

Dr. Rogowski w liście otwartym do
obywateli słusznie nawoływał, abyśmy
wszyscy coś od siebie dali i poświęcili
coś ze swych upodobań — by się po-
dzielić choćby kątem z oficerami kon-
systującego w naszym mieście 10 pułku
strzelców. Wszakże my dzisiaj *swóich*
przyjmujemy żołnierzyków, bądźmy więc
gościnni.

Wiadomo, że niemieccy oficerowie
wyrzucali nas z mieszkań, zabierali nam
siłą pościel i sprzęty, wywozili do Prus
wszystko, co im się podobało, tak że nie-
raz może sami jesteśmy pozbawieni naj-
niezbędniejszych rzeczy. Niemniej jed-
nak powinniśmy i pozostałymi resztkami
dzielić się z tymi, którzy tak wiele po-
święcają dla nas.

Wojska 10 pułku były przeważnie
formowane na Śląsku Cieszyńskim, tam
w ciężkich warunkach ludzie przywykli
z życiem rachować się twardo, więc nie
dziw, że może nieraz nie umieli być
obludnie uprzejmi lub fałszywie grzeczni.
W tych twardych piersiach bije jednak
szczerze polskie serce i nie afektami a
czynem zawsze dowieść gotowe swej mi-
łości dla Polski.

Gdy legiony nasze przebywały na
Śląsku, były bardzo serdecznie przyjmo-

wane w Cieszynie, Nawsiu, Jabłonkowie
i Trzyńcu. Ci zimni i praktyczni napo-
zór ludzie jedni przez drugich starali się
podzielić z nimi ostatnim kęsem chleba,
ubogą swoją chatą, więc przykro byłoby
zawiedzeni, gdybyśmy im tym samym
nieodpłacili.

Obecnie pułk 10 będzie u uas na
stałe i będzie w przyszłości uzupełniany
miejscowymi siłami. Może wtedy ser-
deczne węzły zacieśnia się bardziej i nikt
nie będzie powtarzał plotek o zajmowaniu
siłą mieszkań, i t. p., które po sprawdze-
niu okazały się fałszywymi i niesłusznie
krzywdzącymi naszych kochanych braci
ze Śląska.

O Biurze Odbudowy i organizacji prowincjonalnych Biur Odbudowy.

Trzy lata z górą minęło od chwili
gdy pierwsze spotkania wojsk obcych na
polskich ziemiach rozpoczęły erę syste-
matycznego burzenia i niszczenia siedzib
naszych. Obcy najeźdźcy, jak niegdyś
tatarzy, po wsiach naszych zostawiali —
pogorzelska — po miastach stopy gruzów,
a ludność pozbawioną dachu nad głową
pedzili przed sobą. Tułał się chłop polski
po obcych ziemiach — marł często z głó-
du i chłodu w obcych i zimnych pusty-
niach Sybiru. Tuła się i dziś jeszcze.
A mimo że wojna skończona, tak nie-
wiele — nic nie zrobiono dla odbudowy
wsi i miasteczek. Nie spieszo było
okupantom odbudowywać Polskę. Im za-
leżało na tem, by Polska silną nie była.
To też mogą się przyczynić choć po-
średnio do odbudowy — przeszkadzali
nawet prywatnej akcji w tym kierunku.

Zniszczyli przemysł budowlany. Sta-
nęły cegielnie i wapienniki — z braku
węgli, zarekwirowano wszystkie surowce —
a tartaki budowane były dla wyłącznej
potrzeby okupantów.

Niejeden miał nawet nieco uciulanego
grosza, ale ceny materiałów budowlano-

nych, brak ich na rynku, nie pozwalały na
odbudowanie się.

Znam miejscowości koło twierdzy
Osowca, gdzie Niemcy sprzedawali cegłę
z fortecy handlarzom, a niechcieli sprze-
dawać bezpośrednio poszkodowanym i
zniszczonym włościanom okolicznych wsi
mieszkającym w lepiankach.

W tych warunkach 3 lata sprawa od-
budowy kraju jest niezalatwioną, mówi
się o niej, pisze — lecz nic się naprzód
nie posuwa i ludzie bądź się tułają i gnieź-
dzą, bądź jeszcze wędrują po świecie.
Kiedy przyszedł moment, gdy już okupa-
ntów niema — tułacze bądź wrócili, bądź
wrócą w dniach najbliższych, a niezalat-
wiona sprawa — ogni się już i pali pło-
mieniem.

Trzeba czynu — trzeba wielkiego
wysiłku. Każdy poszkodowany musi być
wynagrodzony za wszelkie bezpośrednie
i pośrednie nawet straty poniesione przez
działania wojenne.

To nie łaska — to obowiązek całego
kraju, to obowiązek każdego Rządu o
tem myśleć bez względu na to jakim ten
Rząd będzie. Kto na ten cel da pienią-
dze, o tem tutaj mówić nie będziemy.
Pewnie że ci co do zniszczenia kraju
rękę przyłożyli. Póki jednak ta rzecz us-
taloną nie zostanie — my czekać z od-
budową nie możemy i musimy działać.

Rząd Polski, który jak wiemy pie-
niędzy dotychczas ma niewiele lub zgoła
wcale, przedsięwziął pewne kroki przy-
gotowawcze, i jak chce zorganizować ak-
cję odbudowy, mam zamiar przedstawić
w niniejszym artykule.

Przy Ministerstwie Spraw Wewnętrz-
nych istnieje Sekcja Budowlano-Technicz-
na, w której jednym z wydziałów jest
Wydział Odbudowy.

Od 1 listopada Wydział Odbudowy
otworzył 20 Biur Odbudowy w różnych
najbardziej zniszczonych powiatach. Zaś
od stycznia projektuje jeszcze 15 Biur
takich otworzyć. Na czele Biura jako
kierownicy stoją architekci i posiadają po
dwóch pomocników. Rząd wysłał ich bez
pieniędzy — bo sam pieniędzy nie posia-

57.

K. RYBACKI.

Księżanka Zocha.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Janek podał jej dziecko, nie patrząc
na nią.

Wyciągnęła ręce i mimowoli dotknęła
jego rąk.

— Dziękuję za opiekę—i z wdzię-
cznością spojrzała na niego.

— Niema za co, spotkałem płaczącą
i chciałem jej pomóc.

— Jak zawsze—byle tylko inni nie
cierpieli.

— Taka dola.

— Ludzie sami są winni swej doli.

— Ja mojej nie byłem winien. Zostaj-
cie z Bogiem.

I, uchyliwszy kapelusza, oddalił się
powoli. Zmarszczka około ust pogłębiła
mu się bardziej i szedł z pochyloną głó-

wą, jakby na barkach ciężkie dźwigał
brzemie.

Zocha nerwowo przytuliła do siebie
Kasię i patrzyła za odchodzącym.

— Jak on mnie musi nienawidzieć
i czy mi kiedy przebaczy?

I westchnęła z głębi serca.

Kasia spojrzała na matkę i objęła ją
za szyję.

— Oni dali mi taki dobry piernik,
słodki jak cukier.

— Boś mu, dziecino, żadnej nie uczyni-
ła krzywdy. Chodźmy do chaty.

XXIV.

Na ogólnym rocznym zebraniu straży
wybrano jednogłośnie Janka Siekierę na
oddziałowego, zaś Gałaję na pomocnika.

Janek poprosił o głos i przemówił:

— Dziękuję wam, szanowni sąsiedzi,
za zaufanie, lecz Gałaj pełnił dotąd obo-
wiązki z pożytkiem dla straży, propono-
wał bym, aby i dalej je sprawował, ja zaś
chętnie mogę przyjąć obowiązki pomocni-
ka na miejsce chorego Szymczaka.

Na to podniósł się Gałaj i zarepli-
kował, że akceptuje wybór Siekiery na

naczelnika, gdyż nikogo godniejszego nie
widzi, sam zaś chętnie będzie pod nim
służył. Siekiera odmawia jedynie wskutek
swej wrodzonej skromności.

Wszyscy zaczęli prosić Janka, by nie
odmawiał dowództwa, gdyż instytucja pod
jego sprężystym kierunkiem zawsze lepiej
rozwijać się będzie.

— Zgodzę się przyjąć, lecz pod
jednym warunkiem, aby próby i pożary
nie kończyły się pijaństwem, jak to do-
tychczas miało miejsce, ze szkodą dla
nas samych.

— Zgoda na to, ale wypraszamy
sobie tylko dwa razy na rok, choć po
kieliszku, na rocznicę straży i na imie-
niny naczelnika, bo to już są za wielkie
święta.

— Postaramy się i wtedy—rzekł Sie-
kiera—wódkę zastąpić winem owocowym,
które jest smaczniejsze i nie posiada tyle
alkoholu w sobie. Owoców mamy dosyć
i marnują się często, sprowadzimy sobie
podręczniki i będziemy fabrykowali wino.

Następnie chciałem zwrócić uwagę
na niektóre braki naszego oddziału, mia-
nowicie: przydałaby się nam jeszcze jedna

dał — więc może Biura te są niepotrzebne, pocóż oni tam siedzą, co mają robić?

Celem każdego takiego Biura jest przede wszystkim poznać okolice, obejrzeć zniszczenie, poznać ludzi, z którymi wypadnie mu pracować, zrobić dokładne obliczenia i policzyć miejscowe siły rzemieślnicze i wytwórnie, jakieby się na miejscu znaleźć mogły, lub jakieby trzeba było tworzyć.

Są powiaty, w których drzewa niema lub jest bardzo drogie, więc tam trzeba myśleć o innym materiale — trzeba pobudować cegielnię lub betoniarnię.

Trzeba wytłomaczyć ludziom, że muszą się odbudować tak, by wsie te uchronić od pożarów, bo inaczej praca nasza nie będzie warta. Trzeba więc ludziom wytłomaczyć, że chaty stać zablisko siebie nie mogą, a jeżeli wieś była pobudowana na wąskich parcelach — to trzeba ją uregulować. W miasteczkach tembardziej trzeba przeprowadzić regulację — o tem trzeba mówić i tłumaczyć teraz właśnie, gdy jeszcze nie budujemy — potem będzie zapóźno.

Każdy poszkodowany chciałby się jak najprędzej odbudować, każdy chciałby otrzymać pomoc od Rządu — dostać darmo, lub za małą opłatą drzewa — tanio kupić cegłę, żelazo gwoździe i t. d. Więc jakże to zrobić, czy jeden urzędnik może z każdym oddzielnie mówić i zapamiętać jego potrzeby?

Nie — więc trzeba to jakoś uprościć. Otóż Biuro Odbudowy, chcąc umożliwić i ułatwić pracę, łącznie z Patronatem Stowarzyszeń Budowlanych stara się cały powiat — zorganizować. Stworzyć stowarzyszenie poszkodowanych — by zamiast mówić z każdym oddzielnie — mówić z wybranymi od wsi, lub miasteczek. Te stowarzyszenia są podstawą odbudowy — te stowarzyszenia powołane są, by były temi pośrednikami pomiędzy Rządem a poszkodowanym.

Zrzeszenie wsi lub gminy może już wspólnymi siłami założyć cegielnię, a Biuro Odbudowy powinno postarać się,

dać im wskazówki, jak postawić piec, przysłać majstra, jeżeli go w danej miejscowości niema, wskazać miejsce, gdzie glina jest dobra, wreszcie Biuro Odbudowy może nawet przy obecnych skromnych funduszach Rządu wyrobić zapomogę lub pożyczkę na cegielnię. W innym miejscu jest dobry piasek i żwir — tam Biuro Odbudowy radzić będzie założyć wytwórnię betonową. Jednym słowem teraz jeszcze podczas zimy Biuro Odbudowy dąży do wytłomaczenia ludziom, że trzeba się zżesztać, szykować materiał — drzewo, cegłę, cement, żwir — by z wiosną stanąć do roboty.

I jeszcze jedną bardzo ważną rzecz mają do spełnienia te Biura Odbudowy. Oto winni pracownicy tego Biura pilnować, tłumaczyć i wyjaśniać, że Polska, odbudowując się teraz, musi dążyć i musi się odbudować tak, żeby każdy czuł i wiedział, że jest w mieście polskiem lub wsi polskiej.

Dotychczas miasteczka nasze wyróżniały się brakiem — przede wszystkim czystości, były i są brudne, nieposiadają nawet najzwyklejszych urządzeń kulturalnych jako to — oświetlenia, kanalizacji, dobrej wody, trotuarów, bruków i t. p.

Przy odbudowaniu Biura Odbudowy czuwać będą nad planowym usunięciem tych braków i choć częściowym wprowadzeniem tych tak niezbędnych rzeczy.

Nadto Biura Odbudowy rzeźrzyć się muszą, by budowle wykonywane były zgodnie z rodzimymi tradycjami budownictwa polskiego, byśmy pod względem formy zewnętrznej nie naśladowali ani Niemców, ani budynków stacji kolejowych, budowanych przez Moskali.

Wypełnić wszystkie te wymagania Biura Odbudowy będą mogły jedynie wtedy, jeśli zdołają sobie zaskarbić zaufanie tej ludności, między którą będą zmuszeni pracować, i jeśli im ta ludność w dobrze zrozumianym własnym interesie pomoże.

Inż. Julian Lisiecki.
Przew. Stow. Bud.

Księżanka.

w odpowiedzi p. Leonowi Rygierowi.

Księżanka—cud dziewczyna—Isni barwami
[tęczy,
Zdrowie jej tryska z jagód, z ust, z peł-
[nej kibici,
Lecz gdy się nią zachwycam, myśl mnie
[pewna dręczy,
I od czasu do czasu ból za serce chwyci.

Spójrz, poeto, co rzucasz miodopłynne
[słowa,
Na strój kraski - motyla księżackiej
[dziewoi:
W jedwabnicę kwiecistą ozdobiona głowa
Od Lejzorka, boć on to tak te dziewy stroi.

Paciorów-perel sznury od brody do pasa
Icek sprzedał z przeciwka, a znów wstęgi
[Isniące,
Co furczą podlatując, gdy Franusia hasa,
Na Nowym Rynku Sura tego ma tysiące.

Złote szychy, plecionki, włóczki i guziczki,
Frendzle, sznurki, tiuliki, cergiel różnolity,
Pierścionki, piękne brosze, pończoszki,
[trzewiczki—
Wszystko to jest nabyte u izraelity.

Na welniak barwny tylko postaw z domu
Z Inu swojskiego szarego jej dłonią prze-
[dziony,
Welnę żyd krasil, utkał, co to szkodzi
[komu,
Że żydowskim strój taki jest na wszystkie
[strony.

O stokroć bym wolała widzieć cię, dzie-
[wczyno,
W szarej zgrzebnej koszuli i w grubej
[zapasce;
Sznurek starych koralu zawiąż sobie ino,
Co pradziadek przywiezli twej prababce
[Kaśce.

sikawka i wóz rekwizytowy, na którym znalazłyby pomieszczenie drabinki, bosak, i kubły. Środki znaleźć łatwo, urządzimy przedstawienie amatorskie, możemy je nawet powtórzyć w Łowiczu i powoli zbierzemy odpowiedni fundusz.

Obecni zaakceptowali wnioski Siewkiery i radzi byli, że im odtąd będzie przewodniczył.

— Widzita, kumie—rzekł sąsiad Wieteska do sołtysa—co to znaczy wybrać mądrego człowieka na przewodnika,—wszystko idzie jak z płatka.

— Przecie, wiadomo, zawsze lepiej z mądrym zgubić jak z głupim znaleźć.

Obrady przerwała wiadomość o śmierci Stacha Szymczaka, którą przyniósł jeden ze strażaków.

Jakkolwiek wszyscy byli na to przygotowani, jednak wiadomość zelektryzowała obecnych. Janek podniósł się z miejsca i rzekł:

— Wspólna praca i koleżeństwo oprócz zawodowych zajęć lub zabawy wkłada na nas także obowiązki pomocy w nieszczęściu. Musimy się zająć pogrzebem zmarłego. Pomocnikowi Gałajowi

polecam porozumieć się z rodziną co do dnia pogrzebu i wysłać konnego do I oddziału po orkiestrę na wyprowadzenie zwłok. Urządzenie ceremonji i porozumienie się z proboszczem biorę na siebie. Dziesiątnik Nowiński z czterema druhami zajmą się trumną i urządzeniem w domu, reszta druhów w dniu pogrzebu zebrać się ma o godzinie 8-jej rano na placyku przed ochroną i czekać mego przybycia. Posiedzenie dzisiejsze zamykam.

Strażacy rozeszli się do swoich zajęć, Janek zwrócił się ku domowi. Śmierć Stacha przejęła go bardziej niż mu się zdawało. Wypadek ten wytrącił go ze zwykłej kolei. W pierwszej chwili pomyślał o Zośce; co ona robi, jak urządzi życie?

— A niech sobie robi, co jej się podobą—myślał, rozporządziła sobą dawniej, może to i teraz uczynić. Jest teraz wolna. Skąd mi te myśli wobec nie zastygłych jeszcze zwłok jej męża? Dziwnym stworzeniem jest człowiek. Walą w niego pioruny losu, kruszą się gniazda rodzinne, on zawsze myśli o sobie jedynie i nową buduje przyszłość na gruzach innych.

Zawrócił od domu i poszedł w stronę lasku: nie chciał w tej chwili rozmawiać z nikim i nikogo widzieć. Usiadł nad wodą, sparł łokcie na kolanach i objął oburącz głowę; w uszach czuł dzwonięcie, wszystko wirowało dookoła niego. Pogryzł się w bezmyślnej zadumie. Nie chciał myśleć. Strumyk szemrał wolno, odzywając się niekiedy głośniejszym pluskiem, to znowu maleńka rybka podskoczyła za muszką. Nagle, tuż nad jego głową, rozległ się głos kukulki. Ocknął się, obejrzał dookoła i zerwał czymprędzej.

— Co się ze mną dzieje, wyszedłem drzemać nad strumykiem, jak małe pachole? Czy jeszcze mam uciekać za światy, żeby się z marzeń wyleczyć? Dostyc tego, bierzmy się do pracy, co ma być, niech będzie.

I, jakby wstydząc się swej słabości, szybkim krokiem skierował się ku chacie; twarz przybrała zwykły wyraz spokoju i stanowczości.

(d. c. n.)



Wtedy nie będziesz tylko taką pstrą pa-
[puga,
Co swym strojem chleb daje polskiemu
[wrogowi,
Skrócisz z nim walkę uporczywą, długą,
A wtedy kraj odżydzon dzięki ci wypowie.

Sercem polskiem i duszą patryjotki piękną
Przystroisz swojskie szaty, jako mak pon-
[sowy
Na tle złotego zboża. I wrogi się zlekna,
Bo ich pokona chłopka, jako mąż marsowy.

Jadwiga Czarnecka
z Bobrownik.

Kronika miejscowa.

Kalendarzyk.

Piątek † Florentyny, Małgorzaty
Sobota Łukasza Ewang.
Niedziela Piotra z. Alkaut.
Pomiedzialek Felicjana, Ireny
Wtorek Urszuli, Hilarjona
Środa Korduli, Alodji
Czwartek Seweryna i Romana

Wschód słońca o g. 6 21, zachód o g. 5, 08.

— **Odczyty dla ludu i dla inteligencji.** Chcąc ułatwić kształcącej się młodzieży i inteligencji poznanie arcydzieł naszej literatury, Zarząd Łowickiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej urządza w tym roku cykl odczytów z literatury polskiej, które wygłosi p. Leon Rygiel, poeta i prelegent, dawny kierownik Kursów Humanistycznych w Zagłębiu. Pierwszy z tych odczytów zostanie wygłoszony w końcu października na temat: „Zwycięstwo słońca nad trumną”. Odczyt ten będzie interpretacją jednego z najtrudniejszych dramatów poety „Akropolis”, w którym ostatni z wieszczów naszych wypowiedział swoją wiarę w zmartwychwstanie i słoneczną przyszłość Polski.

Ciekawy i aktualny temat, jak również znany prelegent winny ściągnąć szersze koła słuchaczy. O miejscu i dniu odczytu nastąpią specjalne ogłoszenia. Poza tym w przeciągu zimy zostanie wygłoszony cały szereg odczytów dla szerszych warstw naszego miasta. Odczyty te będą wygłaszane w dni świąteczne i winny zainteresować cały ogół.

— **Pożar.** W nocy z 15 na 14 b. miesiąca, około godziny 3 rano, na ulicy Długiej w domu wdowy p. Kolaszyńskiej wybuchł pożar, którego pastwą padły 2 konie, znajdujące się w stajni, 2 kozy, kilka gołębi i inne przedmioty. Przybyła wkrótce straż ochotnicza łowicka zajęła się tłumieniem palącego się domu i przy pożarze pozostała do rana.

— **Dokąd idziemy?** Wszyscy przyjmowaliśmy z uśmiechem na ustach niezwykle ceny jakimi obdarzyły bolszewicką Rosję rządu Trockiego i Lenina. Ta niezwykła drożyzna przenosi się i do nas i furman łowicki nie wstydzi się już obecnie zażądać za przewiezienie korca kartofli o paręset kroków 8 marek.

— **Materiały z za morza.** Zamówione w swoim czasie przez różne osoby i korporacje za pośrednictwem Syndykatu rolniczego materiały — już nadeszły do Warszawy i niebawem Filja Syndykatu rolniczego w Łowiczu, będzie je wydawać. Nadeszły tylko podobno płótna białoniebieskie i sukna koloru „haki”. Obuwie i skóra ma nadejść później.

— **Rocznica 11 listopada.** W końcu października i na początku listopada roku ubiegłego dwie połacie ziemi Polskiej, a mianowicie dawne Królestwo Kongresowe i Galicja czyli Małopolska pozbyły się srogiego jarzma najeźdźców i odetchnęły piersią wolną.

Jaką rolę w tym historycznym okresie czasu odegrało Wojsko Polskie, kolejniectwo i cały naród Polski przypominać nie należy, bo wszyscy to mają żywo w pamięci.

Należy natomiast przypomnieć, że zbliża się pierwsza wielka rocznica tej chwili uroczystej, w której po raz pierwszy w Polsce powstało Jej własne samorządne, bez cudzej władzy i opieki wojsko i kolejarstwo polskie.

Najwłaściwszym dniem tej uroczystości powinien być 11 listopad, jako rocznica dnia, w którym Warszawa — stolica Polski i Jej serce odczuło i zabiło potężnym tętnem życia narodowego.

Nie chcąc w dzisiejszych czasach ciężkiej pracy przy odbudowie Ojczyzny odrywać ludność Polską od ich obowiązków — obchód uroczystości w roku bieżącym przenosi się na dzień odpoczynku na niedzielę 9 listopada.

Niechaj więc w dniu 9 listopada 1919 roku naród Polski odświeży tę pierwszą wielką rocznicę, w sposób taki, aby świat cały widział i odczuł potęgę zmartwychwstałego narodu, jego siły żywotne, jego zdolności organizacyjne i jego jedność i zgodę w chwilach historycznych.

W tym celu Komitet organizacyjny kolejarzy Koła Łowickiego, wzywa wszystkich przedstawicieli instytucji państwowych i społecznych miasta Łowicza do przyjęcia udziału w organizacyjnym zebraniu w dniu 18 b. m. t. j. w sobotę o godzinie 7-ej w lokalu klubu urzędników państwowych Stary Rynek dom p. Giannotti.

Prezes Wacław de Larzak

Członkowie: Komar Józef, Rychter Juljan, Wirowski Józef, Roliński Jan, Modrzewski Kazimierz, Jarzyński Władysław, Kowalski Władysław, Grabowski Leonard, Zalewski An. Kobielski Aleksy.

— **Kartofle olbrzymy.** W oknie naszej księgarni wystawiliśmy kartofle olbrzymy, 5 sztuki waży 5 funtów, wyhodowane na folworku H. Rejnecke w Łowiczu.

— **Sąd doraźny.** Wyrokiem Sądu Doraźnego w Łowiczu, z dnia 16 października r. b. mieszkaniec wsi Praga Czerwińska, gminy Sielec, powiatu Płońskiego, Stanisław Kielbasiński, lat 30 i mieszkaniec miasta Czerwińska, powiatu Płońskiego, Józef Turkowski, lat 27, za dokonanie w dniu 4 września 1919 r. napadu bandyckiego na dom Emila Witta, we wsi Secymin Niemiecki, gminy Tułowice, powiatu Sochaczewskiego, zostali skazani na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok został wykonany w dniu 17 października r. b. o godzinie 6 m. 35 rano.

— **Odnaleziona zguba.** Ogłoszona w w ubiegłym numerze „Łowiczana” chusteczka, wyobrażająca flagę Stanów Zjednoczonych, jest do odebrania w redakcji w godzinach redakcyjnych.

— **Zwrot książek metrykalnych.** Urząd Dziekański Okr. Gen. Łódzkiego prosi, by P. P. księży proboszczowie, świeccy, lub urzędy gminne odsyłali książki metrykalne, pozostawione przez księży kapelanów b. armji austriackiej, do ks. Dziekana Okr. Gen. Łódzkiego (Łódź, Piotrkowska № 104).

— **Sądy doraźne.** W Sądzie Okręgowym w Łowiczu w środę, piątek i sobotę bieżącego tygodnia odbywać się będą posiedzenia sądów doraźnych, na których kara śmierci nie jest wykluczoną.

— **Schwytnie bandytów.** W sprawie napadu bandyckiego na właściciela młyna p. Sulińskiego na Budach Grabskich dowiadujemy się, iż dzięki energii policji skierniewickiej, podobno wszyscy bandyci znajdują się już pod kluczem, i będą sądowni sądem doraźnym w Skierniewicach.

— **Zamordowanie 6 osób.** We wsi Wyrębach, w gminie Krzyżanowie, pow. Kutnowskiego, przez niewykrytych sprawców została wyrżnięta cała rodzina Zajrędowskich, składająca się z 6 osób. W sprawie tej prowadzi się energiczne śledztwo.

— **Oświaty dla żołnierza polskiego.** Wszystkie towarzystwa, instytucje i osoby cywilne, które współdziałają lub mają zamiar współdziałać w pracy wychowawczo-oświatowej nad żołnierzem polskim, zechcą podać swoje adresy referentowi kulturalno-oświatowemu D. O. Gen. Łódź (Aleja Kościuszki № 4), przy równoczesnym wymienieniu przewodniczącego względnie przewodniczącej.

— **Potrójna opłata za telegramy i rozmowy telefoniczne w niedziele i święta.** Miejscowy Urząd Poczto-Telegraficzny komunikuje nam, że na zasadzie rozporządzenia Ministerstwa Poczty i Telegrafów od 15 października b. r. w niedziele i święta będą przyjmowane wyłącznie w godzinach urzędowych telegramy i rozmowy telefoniczne urzędowe, z prywatnych zaś tylko pilne i terminowe za potrójną opłatą.

— **Z czytelni Pism P. T. K.** Celem nmożliwienia szerszemu ogółowi korzystania z czytelni Zarząd zmienił godziny otwierania lokalu P. T. K. Obecnie każdy ma sposobność przeczytania czasopism codziennych i tygodniowych w godzinach wieczorowych, bowiem Towarzystwo Krajoznawcze otwiera swe podwoje od godz. 6½ do 8½ wiecz.

— **Ofiary na Górny Śląsk.** Na imię Komitetu Pomocy Górno-Ślązakom wpłynęły następujące ofiary:

Zebrane w parafji Pszczonów 247 m. 26 f. 3 k. Zebrane w parafji Nieborów 150 mk. Zebrane w Mąkolicach 149 mk. Zebrane z parafji Belchowa 327 mk. 18 rb. 20 kop. Złożone przez Ks. Kan. Niemirę jako wyznaczoną karę za zabicie zająca od Jana Krębskiego i Wojciecha Gajdy 200 mk. Wieś Arkadja gm. Nieborów 155 mk. 50 fen. Wieś Jasionna 53 mk. 50 fen. Wieś Juljanów 37 mk. Wieś Karolew 123 mk. Wieś Łasiczniki 52 mk., Mysłaków 175 mk. 05 fen., Nieborów 280 mk. Piaski 42 mk., Sokolów 45 mk., Sypień 57 mk., Nieborów gmina 19 mk., Seroki gm. Łyszkowice 4 mk. Zebrane przez p. Kączkowską w domu ludowym w Dmosinie 361 mk. 40 fen. 23 rb. 10 k. Razem 2485 mk. 40 fen. 23 rb. 10 k. Składki w dalszym ciągu napływają. m. Łowicz 16 października 1919 r.

Burmistrz Dr. Stanisławski.

— **O światło.** Wszystkie sklepy i fabryki w Łowiczu skarżą się, że światło ukazuje się zapóźno, i na całe pół godziny ustaje wszelkie życie, zaś w dni pochmurne na całą godzinę. Codziennie widzieć można pomiędzy 6-ą a 7-ą ludzi męczących się przy świeczkach w zakładach, sklepach i fabrykach. Jeżeli za-



S. P.

Dominik Rykowski

Rolnik, Członek Zarządu Tow. Wzajemnego Kredytu w Łowiczu.

Opatrzony Św. Sakramentami zmarł dnia 16 października 1919 r. przeżywszy lat 62.

Pozostała rodzina zaprasza znajomych i życzliwych na wyprawę zwłok w dniu 18 b. m., to jest w sobotę, o godzinie 11-ej rano z kościoła parafjalnego w Zdunach na cmentarz miejscowy.

rządowi elektrowni tak bardzo chodzi o tę pół godziny o zmroku, to niech ją przeniesie na koniec, np. na godzinę 11 i pół, zrobi jedynie krzywdę kilku zapóźnionym bilardowiczom lub wincistom, którzy i tak sobie zawsze przygotowywują świece — bo nie wiedzą kiedy skończą — ale całe rzesze ludzi pracy nie będą zmuszane do przerywania zajęcia.

NADEŚLANE.

Dnia 28 września we wsi Retkach, gm. Jezioroko, odbył się wiec sprawozdawczy.

Właściwie był to wiec agitacyjny na rzecz bolszewików moskiewskich. Przybyli na takowy posłowie: Teofil Kurczak i Tomasz Wróbel. Ten ostatni tłumaczył się, dla jakich powodów wstąpił do Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, mówił, że gdyby w Sejmie była się utworzyła grupa bezpartyjna, to on jako bezpartyjny byłby tam wstąpił, a ponieważ podobna grupa nie utworzyła się, więc wstąpił do partii takiego ugrupowania, które najlepiej broni interesów chłopskich. (Tu zaznaczam, że jest bardzo duży odłam ogółu, który radby widzieć posła Wióbla przy boku posła W. Grabskiego). Następnie przemawiał poseł Teofil Kurczak i w bardzo długim przemówieniu jego wyszło sztydło z worka. Dowodził on, że wojnę należy na froncie bolszewicko-moskiewskim zakończyć, uzasadniał, że krew naszych synów i braci leje się bez potrzeby, bo i cóż takiemu żołnierzowi po ziemi, jeżeli go zabiją. Poseł Kurczak wyjaśniał także, że chociażbyśmy bolszewików i zwyciężyli, to znowu koalicja w tę sprawę się wmixsza i będziemy się bić z wojskami moskiewskimi Kołczaka, Denikina i innych. Dowodzenia posła Kurczaka i przemówienie jego na zebranych pożądanego skutku nie wywołało, ponieważ odpowiedziano mu według swego zdrowego chłopskiego nie przewrotnego rozumu, że życie dla Ojczyzny poświęcać należy. Robota posła Kurczaka bardzo wielu zebranych nie podobała się. Była chwila, gdy zrobił się ogromny szmer i niezadowolone wśród zebranych i przewodniczący przez długi czas szum ten uspakajał. Dziwna, doprawdy, rzecz: było to roku 1915, czy też w 1916. Obecny poseł Teofil Kurczak na wiecu urzędowym zapewne z jego pomysłu w Domaniwicach czy Głownie (dobrze nie pamiętam, fakt że wiec w tamtych stronach był) poseł Kurczak publicznie nawoływał,

aby tworzyć wojsko i przy boku Niemców bić Moskale. Teraz zaś, kiedy ci Moskale pod wodzą Żydów i Niemców są stokroć zaciętszymi wrogami niż dawniej, gdy w najokropniejszy sposób mordują i zabijają naszych braci, poseł Teofil Kurczak śmie dowodzić, że prowadzenie wojny z bolszewikami jest niepotrzebne. Czy my prowadzimy wojnę zaborczą? Nie, my się tylko bronimy. Gdyby nie nasza kochana armia, o którą my, chłopcy, mało jeszcze dbamy, to napewno byśmy już mieli u siebie bolszewików i ich raj, do którego, jak można wywnioskować z przemówienia, dąży poseł Kurczak.

Zdaje mi się, że poseł Kurczak chce odnowić, a może już odnowił, swoje dawne znajomości z bolszewikami z 1905 r., kiedy to jeździł, jako delegat, w celu zaprotestowania, że nasi posłowie do Dumy rosyjskiej nie byli wybrani przez naród. O tem pamiętamy i tego potomność posłowi Kurczakowi nie zapomni. Poseł Kurczak dowodził także, że na froncie nasi synowie biją się sami bez oficerów.

Kiedy jeden z synów gospodarza z naszych okolic, kupiec z Warszawy, zaprzeczył temu i nazwał to fałszem, p. Kurczak odpowiedział, że jemu jako posłowi zaprzeczać nie wolno, to, co mówi, jest prawdą, na co ma dowody, i tego, kto się ośmieli zaprzeczać, może oddać pod sąd. Bracia Księżacy, bacność przed wilkami w owczej skórze!

Uczestnik wiecu.

Tydzień polityczny.

-x- Rząd przyjął stanowczą i zdecydowaną postawę w sprawie ogłoszonego strajku i wydał władzom powiatowym jednoznaczne instrukcje działania na wypadek prowadzenia agitacji strajkowej w sposób naruszający formy prawne.

-x- Garnizon litewski w Szawlach został rozbrojony przez wojska niemiecko-rosyjskie i w ręce napastnika wpadło przeszło 100,000 mk.

-x- Na stacji Lublin funkcjonariusze wydziału wywiadowczego wojskowej straży kolejowej dnia 4 b. m. aresztowali 5 bolszewików: Kostantego Radczenkę, generała, Leonarda Kolegina, pułkownika, Mieczysława Jakubowskiego, majora, Michała Szczukina, oficera sztabowego i Jakuba Usaczewa, sędziego bolszewickiego. Aresztowanych, po sporządzeniu odpowiednich protokołów, odesłano do IV wydziału defensywy żandarmerji, a stamtąd już

zakutych w kajdany przewieziono do więzienia. Osoby te przybyły podobno do kierowania rewolucją w Polsce, której plan ma być opracowany we wszystkich szczegółach.

-x- Uroczysty akt ratyfikacji traktatu pokojowego przez Anglię, Włochy i Francję nastąpił we czwartek w obecności delegatów belgijskiego i polskiego, którzy również podpiszą dokument ratyfikacji.

-x- Niemcy wysłali 200 oficerów do Francji w celu szerzenia agitacji bolszewickiej.

-x- Lenin usiłował uciec z Rosji, lecz został aresztowany i osadzony pod Moskwą.

-x- Anglja zgłosiła pretensję do zakwestrowania napotkanych na morzu okrętów niemieckich.

-x- W czasie pogrzebu ofiar ostatniego głośnego zamachu w Moskwie rzucono znowu kilka bomb. Jest przeszło 10 osób zabitych a 25 ciężko rannych. Wśród zabitych podobno mają być członkowie rządu sowieckiego.

-x- Według wiadomości nadeszłych z Rygi o niepokojach w Moskwie, Lenin wydał najpierw rozkaz uwiecznienia Trockiego. Trocki jednak posiadał większe wpływy, uprzedził ten rozkaz i polecił internować Lenina.

KINEMATOGRAF „EOS”

Dzieciom i młodzieży do lat 15 wejście wzbronione.

W sobotę 18 i niedzielę 19 października w miejscowym teatrze „Eos” odbędzie się następujące przedstawienie:

Katarzyna II

Dramat w 5 aktach według dzieła Amfiteatrowa.

Obwieszczenie.

Do rejestru firmowego Sądu Okręgowego w Łowiczu działo A. wniesione zostały następujące firmy:

Dnia 2 lipca 1918 r.

910 tom I „Rotenberg Jakób” właściciel Rotenberg Jakób z siedzibą w Łowiczu ul. Zduńska Nr. 27 handel naczyniami kuchennymi.

911 „Milewski Wolf” właściciel Milewski Wolf z siedzibą w Łowiczu ul. Kozia Nr. 1 biuro instalacji elektrotechnicznych.

912 „Feder Szejwa” właściciel Feder Szejwa z siedzibą w Łowiczu ul. Zduńska Nr. 27, fabryka marmolady i miodu sztucznego.

913 „Włodarczyk Jan” właściciel Włodarczyk Jan z siedzibą w Łowiczu ul. Podrzeczna Nr. 40, handel piwa, wina i towarów kolonialnych.

914 „Breitstein Szlama” właściciel Breitstein Szlama z siedzibą w Łowiczu ul. Bielawska Nr. 2 handel nabiałem, drobiem i zwierzyną.

915 „Himmelfarb Mozes” właściciel Himmelfarb Mozes z siedzibą w Łowiczu ul. Kozia Nr. 1, handel cholewkami.

916 „Gotlieb Mozes” właściciel Gotlieb Mozes z siedzibą w Łowiczu ul. Nowy-Rynek, handel towarami galanteryjnymi.

917 „Sosnowski Waclaw” właściciel Sosnowski Waclaw z siedzibą w Łowiczu ul. Warszawska Nr. 4, handel nabiałem.

918 Szczerwińska Hana” właścicielka Szczerwińska Hana z siedzibą w Łowiczu ul. Długa Nr. 8 handel nabiałem.

Dnia 3 lipca 1918 r.

920. „Kaplan Mota“ właściciel Kaplan Mota z siedzibą w Łowiczu ul. Nowy-Rynek Nr. 18, handel nabiałem i owocami.

921 „Gałązka Agnieszka“ właścicielka Gałązka Agnieszka z siedzibą w Łowiczu ul. Bratkowice Nr. 1, handel nabiałem i drobiem.

922 „Biernat Wojciech“ właściciel Biernat Wojciech z siedzibą w Łowiczu ul. Piotrkowska Nr. 29, handel spożywczy, galanteryjny i materiałów piśmiennych.

925 „Baran Abram“ właściciel Baran Abram z siedzibą w Łowiczu ul. Zduńska № 35 handel mleczystym.

924 „Markiewicz Wiktorja“ właścicielka Markiewicz Wiktorja z siedzibą w Łowiczu ul. Nowy-Rynek Nr. 33 handel mydłem i sodą.

925 „Eisenberg Sumer“ właściciel Eisenberg Sumer z siedzibą w Łowiczu ul. Nowy-Rynek Nr. 36, fabryka wody sodowej.

926 „Urbach Frajda“ właścicielka Urbach Frajda z siedzibą w Łowiczu ul. Podrzeczna Nr. 48 handel spożywczo-kolonjalny.

Dnia 4 lipca 1918 r.

918 „Silkowska Leokadja“ właścicielka Silkowska Leokadja z siedzibą w Zdunach gm. Bąków, handel nabiałem.

927 „Chwat Mordka“ właściciel Chwat Mordka z siedzibą w Łowiczu ul. Zduńska Nr. 14 handel nabiałem i drobiem.

928 „Urbach Jankiel“ właściciel Urbach Jankiel z siedzibą w Łowiczu ul. Piotrkowska Nr. 17, jatka z mięsem.

929 „Łagowski Bronisław“ właściciel Łagowski Bronisław z siedzibą w Łowiczu ul. Podrzeczna Nr. 53, handel torfem.

930 „Złotniewska Marja“ właścicielka Złotniewska Marja z siedzibą w Łowiczu ul. Bratkowice Nr. 11, handel nabiałem i zwierzyną.

931 „Miljonowicz Tekla“ właścicielka Miljonowicz Tekla z siedzibą w Łowiczu ul. Kostka Nr. 8, handel nabiałem i drobiem.

932 „Słojewski Eugienjusz“ właściciel Słojewski Eugienjusz z siedzibą w Grabinie gm. Bolimów handel mlekiem.

933 „Urbach Izaak“ właściciel Urbach Izaak z siedzibą w Łowiczu ul. Podrzeczna Nr. 54, handel nasion.

934 „Holcman Józef“ właściciel Holcman Józef z siedzibą w Łowiczu ul. Mostowa Nr. 12, handel nabiałem i drobiem.

935 „Królikowska Marja“ właścicielka Królikowska Marja z siedzibą w Łowiczu, Kostka Nr. 8, handel nabiałem i drobiem.

936 „Kolska Estera“ właścicielka Kolska Estera z siedzibą w Łowiczu ul. Nowy-Rynek Nr. 30, handel spożywczo-kolonjalny.

937 „K. Rybacki i F. Chyliński“ właściciele K. Rybacki i F. Chyliński z siedzibą w Łowiczu ul. Stary-Rynek Nr. 10, biuro komisowo-ekspedycyjne i pośrednictwa pracy.

938 „Kosiorek Michał“ właściciel Kosiorek Michał z siedzibą w Łowiczu ul. Bratkowice Nr. 15, handel nabiałem i drobiem.

939 „Nisenbaum Aron“ właściciel Nisenbaum Aron z siedzibą w Łowiczu ul. Piotrkowska Nr. 4, handel obuwiem.

Dnie 5 lipca 1918 r.

940 „Grzegory Józef“ właściciel Grzegory Józef z siedzibą w Złakowie-Boro-

wym gm. Bąków, handel spożywczo-kolonjalny.

941 „Szalewicz Józef“ właściciel Szalewicz Józef z siedzibą w Placencji gm. Dąbkowice handel spożywczo-kolonjalny.

942 „Pendziejewski Szymon“ właściciel Pendziejewski Szymon z siedzibą w Wiskiennicy-Dolnej gm. Bąków, handel spożywczo-kolonjalny.

943 „Zyk Dawid“ właściciel Zyk Dawid z siedzibą w Bolimowie handel nabiałem i drobiem.

944 „Kaferski Jan“ właściciel Kaferski Jan z siedzibą w Strugienicach gm. Bąków, handel spożywczo-kolonjalny.

945 „Kajsman Mendel“ właściciel Kajsman Mendel z siedzibą w Łowiczu ul. Podrzeczna Nr. 38 handel drobiem i nabiałem.

Dnia 6 lipca 1918 r.

947 „Pietrzak Józefa“ właścicielka Pietrzak Józefa z siedzibą w Zdunach gm. Bąków handel nabiałem.

948 „Przybylski Jan“ właściciel Przybylski Jan z siedzibą w Niedźwiadzie gm. Bąków handel nabiałem i drobiem.

949 „Podrażka Józef“ właściciel Podrażka Józef z siedzibą w Marjance gm. Bąków handel drobiem i nabiałem.

Dnia 8 lipca 1918 r.

950 „Kraków Izrael“ właściciel Kraków Izrael z siedzibą w Łowiczu ul. Nowy-Rynek Nr. 8 handel drzewem i węglem.

951 „Lew Berck“ właściciel Lew Berck z siedzibą w Wiskiennicy gm. Bąków handel rybami.

Dnia 9 lipca 1918 r.

954 „Kantorek Adam“ właściciel Kantorek Adam z siedzibą w Skaratkach gm. Dąbkowice handel spożywczo-kolonjalny.

955 „Rokicki Jakób“ właściciel Rokicki Jakób z siedzibą w Wygodzie gm. Dąbkowice handel spożywczo-kolonjalny.

956 „Cichowicz Bronisław“ właściciel Cichowicz Bronisław z siedzibą w Łagowie gm. Łyszkowice handel nabiałem i drobiem.

10 lipca 1918 r.

957 „Stachlewski Antoni“ właściciel Stachlewski Antoni z siedzibą w Łyszkowicach handel nabiałem i drobiem.

958 „Stachlewski Władysław“ właściciel Stachlewski Władysław z siedzibą w Łyszkowicach handel nabiałem i drobiem.

959 „Stachlewski Józef“ właściciel Stachlewski Józef z siedzibą w Łyszkowicach handel nabiałem i drobiem.

960 „Nasiewicze Salomon“ właściciel Nasiewicze Salomon z siedzibą w Łyszkowicach handel nabiałem i drobiem.

961 „Nasiewicze Ketin“ właściciel Nasiewicze Ketin z siedzibą w Łyszkowicach handel nabiałem i drobiem.

962 „Niewiadowicz Sana“ właścicielka Niewiadowicz Sana z siedzibą w Łyszkowicach handel nabiałem i drobiem.

MAGAZYN KAPELUSZY**Julji Tarczyńskiej**

został przeniesiony na ul. Podrzeczna № 22.

MUSZTARDE WYBOROWĄ

poleca

Fabryka Musztardy

i skład octu

R. MÜNCHMEYER

w Łodzi ulica Główna № 51.

Poszukuję przedstawicieli. 1755—5—4

L osy **V** tej klasy

Gł. wygrana 350,000 Mk.

Polskiej Loterii Klasowej na Inwalid. wojen.

do nabycia

w Kantorze wymiany

B. PORECKI i L. NADEL

Zduńska 4

Ciągnięcie 5-ej kl. od 29 października

do 21 listopada.

Cena 1/4 losu 7 mk. do każdej klasy

— Tabelki co drugi dzień po ciągnięciu —

Wymiana pieniędzy

1818—1—1

Gruszki i Jabłka Zimowe

są do sprzedania na pudy w ogrodzie F. Trawińskiego.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Błażewi Kucińskiemu skradziono dowód osobisty i bilety pożyczki Państwowej. 1801—1—1

Izrael Uszer Izraelowicz zgubił paszport wydany przez władze niemieckie. 1802

Lejwa Icek Winkler zgubił paszport wydany przez władze niemieckie i patent handlowy. 1805

Nojek Rosenberg zgubił paszport wydany przez władze niemieckie. 1801

Potrzebny zdolny i energiczny korepetytor na wieś dla przysposobienia chłopca do 3-ej klasy. Porozumienie listowe, poczta Łowicz. Skrzynka № 20 Walewice dla p. Orłowskiego. 1808

Jakób Szyja Danielewicz zgubił paszport wydany przez władze niemieckie. 1809

Potrzebne pianino do wynajęcia. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Księgarnia K. Rybackiego, 1811

Potrzebny Ogrodnik—pszczelarz od zaraz z pewnymi rekomendacjami, pojedynczy—do majątku Lubianków. 1814

Pedagog-pianista b. dyrektor Towarzystwa Muzycznego oraz profesor Mikołajewskiej Cesarskiej Szkoły Muzycznej udziela lekcji gry fortepianowej, teorii muzyki, harmonji, solfeggia. K. Herbaczewski, prof. gimnazjum, ul. Podrzeczna № 16. 1812

Konrad Jan zgubił paszport wydany przez władze niemieckie i 130 mk. oraz dokumenty. 1815